

TOMASZ SZAROTA: *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, 242 ss.

Tomasz Szarota, nieprzeciętnie pracowity historyk, badacz życia codziennego, świadomości potocznej i kultury symbolicznej czasów najnowszych, opublikował tom studiów o etniczno-narodowych stereotypach, zarówno niemieckich, jak i polskich oraz o wzajemnym postrzeganiu na przestrzeni ostatnich dwu stuleci. Tom *Niemcy i Polacy* nie jest rezultatem poszukiwań modnych, jak to ma dość często miejsce również i w naszym kraju. T. Szarota podąża bowiem zapowiadany w tytule tropem od wielu już lat. Świadczą o tym rozprawy i szkice, zamieszczane w polskich i zagranicznych periodykach fachowych oraz monografiach zbiorowych. Zrozumiałe więc, że autor sięgnął po najistotniejsze z nich, poddając je przy tym „retuszowi” nie tylko stylistycznemu!

Trzy studia, wedle mego rozeznania najbardziej ważne, dotyczą postrzegania Polaków w niemieckiej przestrzeni publicznej. W rozprawie o pojęciach *Pole*, *Polen* i *polnisch* w słownikach niemieckich dialektów i zbiorach porzekadeł, w studium o habitusie Polaka w karykaturze niemieckiej lat 1914-1944, i wreszcie w tekście o stereotypie Polski i Polaków w oczach Niemców podczas II wojny światowej, tropi T. Szarota niemieckie sploty imagologiczne w odniesieniu do Polski oraz Polaków. Do najbardziej doniosłych zaliczam dwa pierwsze z nich, a to zarówno z uwagi na czasową rozpiętość analizowanych dokumentów, jak i na wykorzystanie źródeł, wcześniej tylko po części odkrytych.

Ta ostatnia uwaga skłania do warsztatowej refleksji: właśnie badania imagologiczne dopominają się, niejako *ex definitione*, genologicznie nader szerokiego ujęcia korpusu tekstów, źródeł, ba przekraczania granic własnej dyscypliny, własnej i wielce umiłowanej dziedziny badawczej. Większość badaczy broni się przed badaniami na źródłowym „pograniczu”, obawiając się zarzutu nieprofesjonalności. T. Szarota dał dowód już przed laty swym dziełem o „niemieckim Michelu”, iż nie jest mu obce zarówno niebezpieczeństwo, jak i konieczność wychodzenia poza obszar eksploracji własnej dyscypliny. Sięgając po karykatury dostarcza dowodów na rozległość oraz głębię zakorzenienia wyobrażeń stereotypowych. Uwaga ta dotyczy *mutatis mutandis* studium o pojęciach *Pole*, *Polen* i *polnisch* w słownikach dialektów niemieckich oraz przysłów, jak i tekstu o *Berlinie w oczach Polaków (1789-1939)*.

Na szczęście prace o podobnym profilu nie są już dziś wyjątkiem. Z datą 1995 r. ukazała się monografia *Czarna legenda Polski*, w której młody historyk Dariusz Łukasiewicz dokonał eksploracji niecodziennie szerokiego piśmiennictwa z myślą o rekonstrukcji „obraz[u] Polski i Polaków w Prusach 1772-1815”.

Zwornikiem pięciu studiów imagologicznych jest wielce przydatny bilans *Obraz Niemca w Polsce i Polaka w Niemczech. Przegląd badań historycznych*. Na marginesie tej rozumowanej bibliografii jedną jedyną uwagę chciałbym poczynić: Nie wychodzi na dobre interdyscyplinarność badań – a o takie przecież bez wątpienia chodzi i w tym przypadku – gdy dyscyplinom pokrewnym, w tym przypadku badaniom historyków literatury, poświęca się niewielką uwagę.

U podstaw narracji T. Szaroty leży przekonanie o zasadności Braudelowskiej opcji „długiego trwania” historycznego. W takiej sytuacji wyrazistsze przywołanie we wstępie zasad poetyki historycznej interpretowanych tekstów źródłowych wyszłoby na lepsze generalizacjom, do których autor przecież zmierza. Z bliskiego mi – jako historykowi literatury – doświadczenia wiem, jak różna może być „wymowa” nie tylko poszczególnych źródeł tekstów, a nawet ich drobnych fragmentów. W zależności od strumienia tradycji, w których się porusza lub też, do którego dany badacz będzie je odsyłał, ba, nawet w zależności od „odcienia” gatunkowego kodu kulturowego, do którego przynależą, różna będzie ich dowodowa przydatność. Przywołam bliski mi przykład. Od dłuższego czasu śledzę system stereotypowy *polnische Wirtschaft*, w tym również w słownikach dialektów, porzekadeł i leksykonach.

W studium o pojęciach *Pole*, *Polen* i *polnisch* w słownikach niemieckich dialektów oraz przysłów, autor nie roztrząsa statusu i charakteru poszczególnych słowników, jak i (nie tylko potencjalnej!) możliwości różnego (co do czasu powstania, jak i recepcji) zaistnienia przysłów

z „polskim” rdzeniem stereotypowym. A przecież nie tylko paremiolodzy, ale i badacze dialektów odwołują się do rozległych niekiedy i wcale pokretnych kodów kulturowych.

Badania nad XVIII w. uważam przy tym za kluczowe dla zrozumienia ewolucji niemieckiego dyskursu o Polsce i Polakach. Stąd nieprzypadkowo dopowiedziałem w mojej monografii konceptualizację ewolucji pojęcia *polnische Wirtschaft* pod tytułem *Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit*. Wiek XVIII to pełny początek nowożytności niemieckiej, objawiającej się również w sferze języka politycznego. Właśnie to stulecie zrodziło szereg „nowożytnych” pojęć, choćby (*Staats-)* *Wirtschaft* oraz poprzedzające je *Verwirrung*. Stąd przerzucanie pomostów pomiędzy siecią przednowożytnych *proverbia gentium* czy też – inaczej mówiąc – „przysłowiami ramowymi” a nowożytnym dyskursem dziewiętnastowiecznego nacjonalizmu niemieckiego uważam za co najmniej problematyczne. Tak mi przynajmniej podpowiada moje wieloletnie doświadczenie z piśmiennictwem tego wieku.

Równie istotną na płaszczyźnie paradygmatycznej uważam decyzję, czy za pierwszorzędny dyskurs przyjmujemy niemiecką oświeceniową filozofię państwa (*von Justi!*), czy też historiografię i publicystykę niemiecką, mierzoną wedle ilości wzmianek o Polsce i Polakach.

Na koniec kilka drobiazgów, w części istotnych. Przekład *polnische Wirtschaft* jako „polska gospodarka” jedynie w niektórych kontekstach jest do zaakceptowania. Właściwszym odpowiednikiem będzie „polski bałagan”, czy też „polski nieporządek”. Jądro krytyki, zawarte w tym stereotypie, sprowadza się bowiem do krytyki nieskuteczności. Stan lub działanie pod nazwą *polnische Wirtschaft* jest naganne przede wszystkim ze względu na swą nieskuteczność. Przy takim zdefiniowaniu nie dziwi, iż na płaszczyźnie „strategicznej” krytyka, a nawet stygmatyzacja Polski i Polaków narodziła się znacznie wcześniej, bo już z wczesną filozofią polityczną i statystyką, i że polonofilską euforią czasu powstania listopadowego stanowiła jedynie naskórkowy przerwany „długi trwanie” nader krytycznego dyskursu o Polsce i Polakach.

Przyjmując taką konceptualizację należałoby nader starannie zweryfikować lub sfalsyfikować wszystkie jednostkowe ustalenia co do „premierowego” zaistnienia publicznego tego czy innego stereotypu czy pojęcia. Przesunięcie w przeszłości danej „premiery” o dziesięć czy dwadzieścia lat wpływa bowiem w sposób znaczący na uogólnienia, dotyczące całościowego spojrzenia na wzajemne postrzeganie etniczne. Dotyczy to m.in. stwierdzenia (s. 84), iż „jak się zdaje, po raz pierwszy w druku, w języku niemieckim, określenie *polnische Wirtschaft* pojawiło się (...) w 1829 r.” Tymczasem pojawienie to miało miejsce już w XVIII stuleciu.

Mam nadzieję, iż tom T. Szaroty zachęci do dyskusji metodologicznej, paradygmatycznej nasze środowisko naukowe, że terminy „stereotyp” czy/i „obraz...” nabiorą „rumieńców” różnych, wyrazistych dyskursów.

Hubert Orłowski

NORBERT ELIAS: *Rozważania o Niemcach. Zmaganie o władzę a habitus narodowy i jego przemiany w XIX i XX w.* Poznańska Biblioteka Niemiecka, pod red. Huberta Orłowskiego i Christopa Kleßmanna. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1996, 576 ss. + 3 nlb.

Seria Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej została zainaugurowana tomem stanowiącym wybór pism Norberta Eliasa – wybitnego niemieckiego filozofa, socjologa i teoretyka cywilizacji, którego niezwykle oryginalny dorobek był znany czytelnikowi polskiemu w jednym tylko, aczkolwiek ważnym, fragmencie pochodzącym z okresu przed II wojną światową (praca *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu* ukazała się 1980 r. w przekładzie polskim). Dorobek badawczy N. Eliasa sytuuje się na pograniczu socjologii, historii i psychologii i w tym właśnie interdyscyplinarnym